



Sygn. akt IV CSK 323/08

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Usługowego "A(...)" Spółki z o.o. z siedzibą w L.

przeciwko (...) Zakładom Energetycznym Spółce Akcyjnej z siedzibą w L.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 11 grudnia 2008 r., skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 marca 2008 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2007 r. Sąd Okręgowy w L. uchylił wyrok zaoczny i oddalił powództwo Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego A(...) sp. z o.o. w L. o

zasądzenie od (...) Zakładów Energetycznych S.A. w L. kwoty 156154,98 zł. Wyrok ten został oparty na następującej podstawie faktycznej i prawnej.

W dniu 22 listopada 2004 r. generalny wykonawca A. Z. zawarł z powodem i dwoma innymi podwykonawcami porozumienie, w którym uzgodniono warunki związane z realizacją inwestycji polegającej na rozbudowie oznaczonego budynku biurowego, w ramach której powód miał wykonać określone w porozumieniu roboty o wartości ponad 700 tysięcy zł; porozumienie odnosiło się do umowy o roboty budowlane nr (...)/2004 z dnia 23 listopada 2004.

W dniu tym została zawarta umowa o roboty budowlane o wskazanym numerze pomiędzy pozwanym jako inwestorem a generalnym wykonawcą A. Z. Ten wykonawca oraz powodowa spółka jako podwykonawca zawarli w dniu 29 listopada 2004 r. umowę o roboty budowlane, określoną jako „podwykonawczą” w ramach inwestycji realizowanej na zamówienie inwestora (w oparciu o wymienioną umowę z dnia 23 listopada 2004 r.). Pismem z dnia 10 grudnia 2004 r. pozwany wyraził generalnemu wykonawcy zgodę na zlecenie robót podwykonawcom, w tym powodowej spółce. Po kolejnych odbiorach robót wykonanych przez powoda, poczynając od dnia 30 września 2005 r., przedstawiał on A. Z. odpowiednie – niezakwestionowane - faktury, dochodziło do uzgodnień i częściowych rozliczeń. Ostatecznie powód w dniu 4 września 2006 r. wezwał A. Z. do zapłaty kwoty 156104,98 zł tytułem pozostałej należności głównej oraz 13 585,29 zł tytułem odsetek, po czym, w dniu 7 września 2006 r. do zapłaty tej kwoty wezwał także pozwanego jako inwestora.

Sąd Okręgowy, wskazując, że przesłanką solidarnej odpowiedzialności podmiotów określonych w art. 647¹ § 5 k.c. za zapłatę wynagrodzenia dla podwykonawcy, jest wyrażenie przez inwestora zgody na zawarcie umowy z podwykonawcą w sposób wyraźny lub dorozumiany (brak sprzeciwu) stwierdził, że warunkiem skuteczności udzielonej zgody jest spełnienie przez wykonawcę wymagań przewidzianych w art. 647¹ § 2 k.c., czyli przedstawienie inwestorowi między innymi umowy lub jej projektu. Pomimo zatem, że inwestor udzielił na piśmie zgody na zawarcie umów przez generalnego wykonawcę z konkretnymi podwykonawcami i że zgoda ta niewątpliwie dotyczyła realizacji umowy wiążącej generalnego wykonawcę z inwestorem, nie przesądzało to o powstaniu odpowiedzialności inwestora, który podniósł zarzut nieotrzymania dokumentów określonych w art. 647¹ § 2 k.c. Sąd podkreślił, że na wykonawcy wyraźnie ciąży obowiązek przedstawienia nie tylko tekstu umowy lub jej projektu, ale także dokumentacji niezbędnej do jej wykonania. Nawet przy przyjęciu, że

dla skuteczności zgody nie jest konieczne fizyczne przedstawienie inwestorowi tej umowy, lecz wystarczająca jest wiedza o jej treści, to wiedza ta nie może się sprowadzać tylko do zakresu przedmiotowego umowy, ale winna obejmować wszystkie jej postanowienia, w szczególności określające zasady wykonania robót, wysokość wynagrodzenia, zasady odpowiedzialności wykonawcy. Ciężar dowodu zarówno co do wyrażenia zgody przez inwestora, jak i jej skuteczności, warunkowanej dopełnieniem tak określonych czynności, obciąża podwykonawcę dochodzącego zapłaty od inwestora na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. Na podstawie dokonanej oceny dowodów Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie udowodnił okoliczności pozwalających na uznanie, że spełnione zostały przesłanki przewidziane w art. 647¹ § 2 k.c., a „niezależnie od tego” pozwany inwestor wykazał, że przesłanki te nie zostały spełnione. Zdaniem Sądu Okręgowego, istnieją podstawy do przyjęcia „co najwyżej”, że pozwany mógł mieć ogólne rozeznanie co do części wykonywanych robót przez poszczególnych podwykonawców, w tym powoda, a nie co do pełnego zakresu tych robót, co jednoznacznie wyklucza odpowiedzialność inwestora względem podwykonawcy. Bez znajomości postanowień całej umowy, a tym bardziej nawet postanowień umowy w części dotyczącej zakresu robót powoda jako podwykonawcy, brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego jako inwestora wobec powoda jako podwykonawcy; tego stanu rzeczy nie zmienia fakt, że powód jako podwykonawca był znany pozwanemu inwestorowi oraz że udzielona na piśmie zgoda obejmowała także tego konkretnego podwykonawcę.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 marca 2000 r. oddalił apelację powoda. Przytoczywszy obszernie ustalenia i oceny Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny krótko odniósł się do zarzutów apelacji, uznając je za bezzasadne. Stwierdził, że zarzut oddalenia wniosków dowodowych strony powodowej nie może być podstawą apelacji z tej przyczyny, że zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie zgłosiła do protokołu rozprawy zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Zarzut naruszenia art. 479¹² § 1 zd. 1 k.p.c. przez dopuszczenie dowodów zgłoszonych przez pozwaną w sprzeczności od wyroku zaocznego, Sąd Apelacyjny uznał za wynik nieporozumienia, gdyż przepis ten dotyczy obowiązków dowodowych powoda. Jako nietrafne ocenił twierdzenie powoda, że skoro odpowiedź na pozew została zwrócona, to pozwany pozbawił się możliwości zgłoszenia dowodów w sprzeczności od wyroku zaocznego. Wskazując, że zgodnie z art. 479¹⁸ § 3 k.p.c. do sprzeciwu od wyroku zaocznego stosuje się odpowiednio art. 479¹⁴ § 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny stwierdził, iż po wydaniu wyroku zaocznego pozwany miał prawo i jednocześnie obowiązek podać w sprzeczności wszystkie twierdzenia i zarzuty

oraz dowody na ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że „generalny wykonawca nie przedstawił inwestorowi umowy z podwykonawcą lub jej projektu oraz odpowiedniej dokumentacji, jak i że inwestor nie posiadał żadnej wiedzy co do treści określonej umowy jaką generalny wykonawca zawarł z podwykonawcą”, jak również prawidłowo ocenił, że ciężar dowodu w tym zakresie obciążał podwykonawcę.

Dodać należy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, że niezależnie od wskazanych podstaw oddalenia powództwa, podlegałoby ono oddaleniu także dlatego, że słuszny był drugi, dalej idący zarzut pozwanego, że z treści faktur i protokołów odbioru robót dołączonych do pozwu wynika, iż nie mogą one dotyczyć robót z umowy (...)/2004 będącej podstawą pozwu. Z dołączonego do pozwu protokołu odbioru robót wynika, że końcowy odbiór miał miejsce dnia 11 października 2005 r., przy czym dwie faktury także dołączone do pozwu (wraz z protokołami odbioru robót) datowano na 31 października 2005 r. i 30 listopada 2005 r., czyli na daty późniejsze, co oznacza, że nie mogły one dotyczyć wymienionej umowy. Ponadto, w fakturach i protokołach odbioru robót jest mowa o robotach remontowo-budowlanych, co wyraźnie wskazuje na inną umowę realizowaną przez tego samego generalnego wykonawcę, przy udziale podwykonawców.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego powód oparł na podstawach:

1. mającego istotny wpływ na wynik sprawy naruszenia przepisów postępowania

- art. 383, 233 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez pominięcie materiału dowodowego i pomimo braku własnych ustaleń faktycznych stwierdzenie, że roboty zafakturowane przez powódkę po dacie końcowego odbioru inwestycji nie dotyczą umowy z dnia 23 listopada 2004 r., a nadto wyciąganie wniosków niewynikających z materiału dowodowego, i błędne przyjęcie, za Sądem pierwszej instancji, że pozwana nie miała wiedzy o umowie łączącej powódkę z A. Z., że świadkowie nie twierdzili o istnieniu projektu umowy z dnia 29 listopada 2004 r. przed wyrażeniem zgody, że powódka wykonywała roboty również w ramach innej umowy z generalnym wykonawcą oraz że treść zgody inwestora nie odwołuje się do zakresu robót poszczególnych podwykonawców

- art. 479¹⁴ § 1 zd. 1 k.p.c. przez dopuszczenie dowodów zawnioskowanych przez pozwanego w sprzeczności od wyroku zaocznego, sprekludowanych i nie zgłoszonych w odpowiedzi na pozew

- art. 6 k.c. w zw. z art. 232 i 347 k.p.c. przez przerzucenie ciężaru dowodu na stronę powodową, pomimo do wydania wyroku zaocznego

- art. 479¹² § 1 zd. 2 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych powódki prawidłowo zgłoszonych w toku postępowania

- art. 348 k.p.c. przez nieuzasadnione obciążenie skarżącej kosztami procesu

2. naruszenia prawa materialnego – art. 647¹ §§ 2 i 5 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i oddalenie powództwa pomimo zgody inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcą.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie o uchylenie wyroków sądów obu instancji i utrzymanie w mocy wyroku zaocznego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz strony powodowej dochodzonej kwoty.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spośród zarzutów podniesionych w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania trafny jest zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. przy wyrażeniu przez Sąd Apelacyjny stanowiska o „dodatkowej” podstawie oddalenia powództwa. Ta podstawa ma wynikać z okoliczności, które w ogóle nie były przedmiotem ustaleń i oceny Sądu pierwszej instancji, przy czym – co istotne - Sąd Apelacyjny nie dokonał zmian w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, ani nie dostrzegł żadnych braków w zakresie ustaleń. Stwierdzenie, że złożone przez powoda dokumenty „nie mogą dotyczyć” umowy będącej podstawą pozwu, opiera się na ocenie fragmentarycznej i nieskonfrontowanej z pozostałym materiałem dowodowym. Tak określona podstawa oddalenia powództwa (i apelacji) nie mogła się zatem utrzymać.

Nie są zasadne dalsze zarzuty ujęte w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania.

Nie mogły odnieść skutku zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów, podniesione z pominięciem ustawowego wyłączenia zawartego w art. 398³ § 3 k.p.c.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. przez dopuszczenie dowodów, które nie zostały zgłoszone w odpowiedzi na pozew. Przede wszystkim, zarzut ten został wadliwie sformułowany, gdyż Sąd Apelacyjny nie naruszył przepisu, mającego zastosowanie tylko w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Skuteczne skierowanie tego zarzutu przeciwko zaskarżonemu orzeczeniu wymagałoby wykazania jednocześnie naruszenia przepisów o postępowaniu apelacyjnym, czego w skardze kasacyjnej brak. Aby jednak nie pozostawiać tej kwestii otwartą, należy

stwierdzić, że zarzut ten jest także merytorycznie nieuzasadniony. Odpowiedź pozwanej na pozew została zwrócona i w konsekwencji zapadł wyrok zaoczny. Dowody, których dopuszczenie kwestionuje skarżący, zostały zgłoszone w sprzeciwie od wyroku zaocznego, do którego odpowiednie zastosowanie, stosownie do art. 479¹⁸, ma art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. Skutkiem niezłożenia odpowiedzi na pozew jest możliwość wydania wyroku zaocznego. Taka sytuacja nie wiąże się z definitywną utratą możliwości obrony przez pozwanego, polegającej na przeciwstawieniu żądaniu pozwu własnych twierdzeń, zarzutów oraz dowodów. Podjęcie tej obrony możliwe jest przez podniesienie ich w sprzeciwie, z ograniczeniami takimi samymi, jakie dotyczą odpowiedzi na pozew, a więc z wyłączeniem możliwości ich powołania w późniejszym postępowaniu. Definitywna utrata możliwości zgłoszenia zarzutów i dowodów w wypadku niezłożenia odpowiedzi na pozew, nieweczyłaby sens sprzeciwu od wyroku zaocznego.

Z przyczyn wskazanych wyżej, za wadliwie sformułowany należy uznać także zarzut naruszenia art. 479¹² § 1 zd. 2 k.p.c., który miał zastosowanie wyłącznie przed Sądem pierwszej instancji, i nie został w żaden sposób powiązany z naruszeniem przepisów stosowanych przy rozpoznawaniu apelacji. Jednocześnie, powtarzając ten zarzut kasacyjny za zarzutem apelacyjnym, skarżący nie podważył stanowiska Sądu Apelacyjnego co do utraty możliwości podniesienia zarzutów dotyczących nieuwzględnienia wniosków dowodowych powoda z przyczyn wynikających z art. 162 k.p.c. Stanowisko Sądu Apelacyjnego w tej kwestii jest prawidłowe, zgodne z utrwalonym (powołanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku) orzecznictwem Sądu Najwyższego, który ponadto wyraźnie stwierdził, że art. 162 k.p.c. stosuje się także do postanowień sądu oddalających wnioski o przeprowadzenie dowodów (por. uchwałę z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, niepubl.).

Zarzut naruszenia art. 232 i 347 k.p.c. w powiązaniu z przepisem prawa materialnego – art. 6 k.c., jest tak jednoznacznie chybiony, że nie wymaga szczegółowej analizy. Można jedynie stwierdzić, że wydanie wyroku zaocznego nie powoduje zmiany w rozkładzie ciężaru udowodnienia faktu, który – stosownie do art. 6 k.c. - spoczywa na osobie, wywodzącej z tego faktu skutki prawne.

Inną natomiast kwestią jest określenie, ciężar udowodnienia jakich faktów obciążał powoda w sprawie niniejszej. Udzielenie odpowiedzi na to pytanie wymaga przeniesienia rozważań na płaszczyznę materialnoprawnych przesłanek powództwa.

Opierając skargę kasacyjną na podstawie naruszenia art. 647¹ § 2 i 5 k.c., skarżący zarzucił, że Sąd nie wziął pod uwagę wzajemnych relacji pomiędzy normami

zawartymi w zdaniu pierwszym i drugim art. 647¹ § 2 k.c. i do sytuacji, w której została udzielona przez inwestora wyraźna zgoda (zdanie 1.) zastosował kryteria właściwe dla skuteczności zgody dorozumianej (zdanie 2.).

Zarzut ten jest trafny. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika wyraźnie, że określając zakres obowiązków wykonawcy, od spełnienia których uzależniona jest solidarna współodpowiedzialność inwestora za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane zrealizowane przez podwykonawcę (art. 647¹ § 5 k.c.), Sąd stosował kryteria określone w zdaniu drugim § 2 art. 647¹ k.c. Sąd co prawda przyjął (tak jak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 30 maja 2006 r., IV CSK 61/06 i z dnia 20 czerwca 2007 r., II CSK 108/07, niepubl.), że do skutecznego wyrażenia zgody wystarczająca jest wiedza inwestora powzięta z innych źródeł, aniżeli z przedstawienia umowy i dokumentacji, jednak zakres tej koniecznej wiedzy określał według kryteriów wymaganych dla skuteczności zgody dorozumianej.

W kwestii wymagań co do procedury wyrażenia zgody inwestora, w piśmiennictwie wyrażano pogląd, że z art. 647¹ § 2 k.c. wynika, iż przedstawienie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą wraz z odpowiednią dokumentacją jest przesłanką zastosowania fikcji prawnej „milczącej” zgody inwestora, natomiast przesłanka ta nie stosuje się do zgody wyrażonej w sposób „czynny”. Nie wynika z tego, by wystarczające było udzielenie z góry zgody na umowę jakiegokolwiek treści z jakimkolwiek wykonawcą, gdyż skoro zgoda inwestora dotyczy zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą, odnosić się ma do konkretnej umowy z konkretnym podwykonawcą. Nie jest to jednak równoznaczne ze stwierdzeniem, że skuteczność zgody wyrażonej przez inwestora uzależniona jest od tej samej przesłanki, którą ustawodawca przewiduje co do zgody wyrażonej „milcząco”. W odniesieniu do zgody wyrażonej w sposób czynny wystarczające jest zastosowanie zasad ogólnych.

Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08 (OSNC 2008, nr 11, poz. 121), stwierdzając w jej uzasadnieniu, że skuteczność zgody inwestora wyrażonej w sposób czynny nie jest uzależniona od zachowania przez wykonawcę procedury określonej w art. 647¹ § 2 zd. 2 k.c. Zdaniem Sądu Najwyższego, przepis art. 647¹ § 2 k.c. nie daje podstaw do rozszerzania wymagań dotyczących milczenia inwestora na wypadki, w których zgoda jest przez niego wyrażana w sposób czynny. Te wypadki nie zostały w art. 647¹ k.c. uregulowane, co przemawia za stosowaniem do nich zasad ogólnych. Sąd Najwyższy ocenił, że wystarczającym zabezpieczeniem interesów inwestora jest jego wiedza o

przedmiocie i potrzebach realizacyjnych projektowanej lub prowadzonej inwestycji, a także przynajmniej taka dbałość o własne interesy, jakiej można oczekiwać od przeciętnego uczestnika procesu inwestycyjnego oraz podkreślił, że nie ma powodów, by zakładać, że inwestor, nawet jeśli nie jest przedsiębiorcą, wymaga szczególnej ochrony przed własnymi pochopnymi decyzjami.

Konfrontacja uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego z przyjętą w powołanej uchwale - i w pełni aprobowaną przez Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną - wykładnią art. 647¹ k.c., prowadzi do wniosku, że u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia leżało odmienne rozumienie treści i znaczenia tego przepisu, a skutkiem tego było przyjęcie błędnych założeń odnośnie do przesłanek skuteczności zgody pozwanego inwestora, warunkującej jego współodpowiedzialność solidarną wobec powodowego podwykonawcy.

Sąd Apelacyjny własnej oceny prawnej nie wyraził, poprzestając na stwierdzeniu, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, iż „generalny wykonawca nie przedstawił inwestorowi umowy z podwykonawcą lub jej projektu, jak i że inwestor nie posiadał żadnej wiedzy co do treści określonej umowy jaką generalny wykonawca zawarł z podwykonawcą”. Niezależnie od tego, że od sądu drugiej instancji należy oczekiwać wyrażenia i uargumentowania własnej oceny prawnej, to zacytowane stwierdzenie nie odzwierciedla we właściwy sposób stanowiska Sądu Okręgowego. Sąd ten, ustalając, że inwestor wyraził pisemną zgodę na zawarcie umowy z konkretnymi podwykonawcami, która dotyczyła realizacji umowy łączącej inwestora z generalnym wykonawcą, stwierdził, że inwestor mógł mieć jedynie „ogólne rozeznanie” co do części robót wykonywanych przez poszczególnych podwykonawców. Jest wyraźnie widoczne, że na kierunek prowadzonego postępowania oraz czynionych ustaleń zasadniczy wpływ miało założenie o tożsamości wymagań odnoszących się do zgody czynnej i zgody „milczącej”. Miało ono także istotny wpływ na silne akcentowanie znaczenia stopnia znajomości dokumentacji związanej z umową, jak i stopnia szczegółowości wiedzy, jaką powinien dysponować inwestor, aby jego zgoda była skuteczna i mogła prowadzić do solidarnej odpowiedzialności za zobowiązania generalnego wykonawcy wobec podwykonawców. Wątek ten wielokrotnie przewija się w przytaczanym *in extenso* przez Sąd Apelacyjny uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji i wyraża się m.in. w stwierdzeniu, iż „okoliczność, że inwestor wiedział o zawarciu takiej umowy, czy nawet znał zakres robót wykonywanych w jej ramach nie może przesądzać sama przez się o powstaniu odpowiedzialności solidarnej inwestora, bowiem wystarczającą do tego przesłanką nie

jest sama wiedza o zawarciu umowy i zakresie wykonywanych prac, ale wiedza o treści tej umowy i to całej umowy, a nie tylko jej fragmentów w szczególności odnoszących się do zakresu przedmiotowego”.

Przesłanki skuteczności zgody inwestora, pomimo, że była to wyrażona pisemnie czynna zgoda, były zatem przez Sąd określone w zakresie znacznie szerszym, aniżeli ten, który da się wyprowadzić z art. 647¹ § 2 zd. 1 k.c. Nie można wykluczyć, że ocena dokonana pod kątem przesłanek wskazanych w powołanej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08 i zgodnie z ustalonym w tej uchwale znaczeniem przepisu, mogłaby prowadzić do innych wniosków w zakresie dotyczącym podstaw zastosowania art. 647¹ § 5 k.c.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy, stosownie do art. 398¹⁵ § 1 orzekł jak w sentencji.